

TERESA ZIELIŃSKA
(Warszawa)

ROZWAŻANIA NAD KWESTIĄ WYPOSAŻANIA SZLACHCIANEK W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM W XVIII STULECIU

Rozważania te ograniczą się z konieczności do środowiska najzamożniejszej szlachty, przede wszystkim ze sfer magnackich, gdyż do tych kręgów społecznych odnoszą się prawie wszystkie informacje, czerpane z literatury i ze źródeł rękopiśmiennych. Wśród nielicznych rozpraw odnoszących się do tego tematu najbardziej pomocny przy jego opracowaniu był artykuł W. Spasowicza o stosunkach majątkowych między małżonkami, który gruntownie wykorzystał wszelkie staropolskie pomniki prawa ze *Statutami Litewskimi* na czele. Pewne informacje pochodzą również z artykułu A. Winiarza o dziedziczeniu kobiet w średniowieczu, ale podstawowe znaczenie miało tu dzieło P. Dąbkowskiego o prawie prywatnym polskim, uzupełnione najnowszym syntetycznym ujęciem omawianych kwestii w *Historii państwa i prawa*¹. Podstawę źródłową stanowiły głównie archiwalia Radziwiłłów, Sapiehów, Zabiełłów i innych rodów litewskich². Zawarte w nich dokumenty dotyczące spraw posagowych zestawiałam z ustaleniami prawnymi w *Statutach Litewskich* i w *Volumina Legum* oraz ze staropolskimi kompendiami prawa, szczególnie przydatnymi ze względu na umieszczone w nich wiadomości o prawie zwyczajowym³.

¹ W. Spasowicz, *O stosunkach majątkowych między małżonkami według dawnego prawa polskiego*, [w:] *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 3-49; A. Winiarz, *Polskie prawo małżeńskie w wiekach średnich*, Kraków 1898; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I i II, Lwów 1910, 1911; *Historia państwa i prawa Polski do 1795 r.*, cz. II, Red. B. Leśnodorski, Warszawa 1976.

² Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej cyt. AGAD, Arch. Radz.) tzw. Warszawskie, głównie Dz. XI; Arch. Radz. z Nieborowa, Dawniejsze akta gospodarcze; Arch. Roskie. Akta majątkowo-rodzinne; Archiwum Zabiełłów; Archiwum Piłsudskich; Archiwum Faszczów; Zbiór A. Czołowskiego. Ponadto ważną pomocą było wydawnictwo K. Ożarowskiego i B. Gorczaka, Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe, t. I-III, Petersburg 1890-1894. Szczegółowe dane o tych i innych wykorzystanych źródłach i opracowaniach zostały zacytowane w dalszych przypisach.

³ Posługiwałam się wydaniem *I Statutu Litewskiego* przez S. Lazutkę i E. Gudaviciusa, *Primasis Lietuvos Statutus*, t. I cz. 2, Wilnius 1985. Ustawodawstwo dotyczące wyposażania i in. spraw majątkowych między małżonkami, zawarte w rozdziale IV, cytowałam podając numerację artykułów za tekstami ruskim (s. 81-90) i łańciskim (s. 295-307), nie zaś polskim (s. 509-522) tego *Statutu*, gdyż pierwsze dwa podają wspomnianą numerację zgodnie ze stosowaną dotychczas w literaturze, a tekst polski wprowadza dodatkowe trzy artykuły i zmienia numerację wszystkich artykułów w obrębie rozdziału. *II Statut* cytowałam za wydaniem

Utrwalona w *Statutach Litewskich* patriarchalna zasada wyznaczania posagu wedle uznania ojca i ścisłego respektowania jego postanowień przez spadkobierców, „gdyż ojciec wiedział jaką miłość i opatrność o dobrym dzieci swych miał czynić”, budziła już w XVI w. pewne wątpliwości. Uzupełniono ją więc zasadą „czwarcizny”, to znaczy zezwolono, w braku dyspozycji ojcowskich, na oszacowanie jego majątku i przeznaczenie na posagi czwartej części wartości, potem też na korygowanie wysokości posagów według czwarcizmy⁴. Używane w *Statutach* sformułowania o „summach, skarbach i majątności ruchomej” wskazują na podtrzymanie dawnego zwyczaju nie obdarzania kobiet nieruchomościami, które w rękach synów lub dalszych krewnych po mieczu miały stanowić nadal fortunę domu. W *Statutach* pojawia się jednak także pojęcie dóbr macierzystych, czyli wniesionych w dom ojca przez matkę. Na pytanie o źródła powstania tej kategorii dóbr daje poniekąd odpowiedź tzw. korektura brzeska do *II Statutu*. Wprowadza ona ważną koncesję na rzecz kobiet zezwalając, aby w braku synów nie dalsi krewni po mieczu, lecz córki dziedziczyły cały majątek z dobrami ojczystymi włącznie. Postanowienie to zostało powtórzone w *III Statucie*. Co do podziału dóbr macierzystych, to obejmował on, zgodnie ze *Statutami*, w równej mierze córki, co synów. Dobra ojczyste dziedziczyli synowie. Córki miały zaś otrzymać z nich czwarciznę tylko wtedy, gdy nie zostały już wcześniej wyposażone i tylko wówczas przypadała na nie sukcesja po bezpotomnie zmarłych siostrach. Z takiego ujęcia sprawy w *Statutach* wynika, że otrzymanie posagu miało wykluczać kobietę od spadkobrania po krewnych.

Nietrudno dojrzeć już w samych postanowieniach *Statutów Litewskich*, jak dalece taka zasada kłóciła się z praktyką życiową i poczuciem sprawiedliwości. Brak w nich np. określenia trybu dziedziczenia wyposażonych już jedynaczek po ojcu i w ogóle córek po matce, ale pośrednio ze sformułowań dotyczących zwłaszcza schedy w dobrach macierzystych można by wnioskować, że kobiety zamężne nie były z ich sukcesji wy-

F. Piekosińskiego, Kraków 1900, Archiwum Komisji Prawniczej, t. VII, zaś *III Statut* w jego wydaniu wileńskim z 1786 r. Z kompendiów prawa najprzydatniejsze okazały się ks. T. Ostrowskiego, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I Warszawa 1784 oraz A. Trębickiego, *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1789.

⁴ *I Statut Litewski* (dalej *St. Lit.*) roz. IV art. 7 i 12; *II St. Lit.* roz. V art. 1 i 3; *III St. Lit.* roz. V art. 1, 3 i 4. Zdaniem ks. T. Ostrowskiego, op. cit. t. I, s. 193, jeszcze w XVIII w. woła rodziców miała w ustalaniu posagów większe znaczenie na Litwie niż w Koronie. Podobne opinie wyraża publicystyka epoki saskiej cytowana przez J. Michalskiego, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.* Część I, Wrocław—Warszawa 1958, s. 89–90. S. Karwicki (*De ordinanda Republica*) uważał mianowicie, że dyspozycje posagowe ojca są miarodajne. Idea czwarcizny wydawała mu się natomiast niejasna i postulował, aby każda z córek otrzymywała w posagu czwartą część działu każdego z braci. Anonimowy autor *Projektu korektury iurium* podzielał powyższe poglądy, dopuszczał jednak modyfikacje zbyt uciążliwych dla braci postanowień ojcowskich.

kluczono⁵. Przejawem dążenia rodziny do zabezpieczenia się przed ewentualnymi roszczeniami spadkowymi ze strony kobiety i jej spadkobierców było wprowadzenie zwyczaju składania przez nią w asystencji męża tzw. abrenuncjacji, czyli pokwitowania posagu wraz ze zrzeczeniem się dalszych pretensji do dóbr ojczystych i macierzystych. Zwyczaj składania abrenuncjacji, szeroko stosowany w Koronie, przyjął się też na Litwie i w XVIII w. był w powszechnym użyciu wszędzie tam zwłaszcza, gdzie chodziło o wielkie posagi i schedy. Zabezpieczenie to okazywało się jednak w praktyce niewystarczające. W imię nadrzędnej zasady równości w wyposażeniu wszystkich córek domagano się więc melioracji posagów, zwłaszcza kiedy od momentu zamążpójścia kobiety do śmierci jej rodziców upływały długie lata, w czasie których ulegały zmianie tak masa spadkowa, jak krąg upoważnionych do jej dziedziczenia. W związku ze ścieraniem się interesów kobiety i jej domu wprowadzano nawet pewne warianty do tekstu abrenuncjacji, gdy np. kobiecie lub rodzinie jej męża udało się dodać klauzulę, że abrenuncjacja „praeccludere viam successionis maternalis nie ma” albo odwrotnie, gdy rodzina żony uzyskała zgodę na umieszczenie zapewnienia, że zrzeczenie się dalszych roszczeń spadkowych dotyczy także „wszelkich majątności, dóbr ruchomych, sum pieniężnych [...] quocumque iure successivo [...] też po braciach, siostrach, bliskich krewnych i koligatach”. Nie do końca ustalony był tryb dziedziczenia po rodzeństwie i np. zasady spadkobrania po zmarłym bracie uległy zmianom, co znalazło swój wyraz w konstytucji sejmu 1768 r.⁶

⁵ *II St. Lit.*, korektura brzeska do rozdz. III, art. 14 na s. 252; *I St. Lit.* rozdz. IV art. 12. *II St. Lit.* rozdz. V art. 13 stanowił: „Też ustawujem, iż wszelakie imiona macierzyste, tak leżące, jako i ruchome i też wniesienie matczyne, które by nikomu nie było zapisane, to wszystko w równy dział ma iść między wszystkie dzieci, tak syny, jako i siostry, niżeli spadki ojczyznie na syny i na bliskie po mieczu przychodzą...”. Powtórzył to *III St. Lit.* rozdz. V art. 14. Tamże w rozdz. III art. 17 § 2 czytamy: „Jeśli by było kilka braci i siostr rodzonych, wydanych albo nie wydanych za mąż, a ci by bracia między sobą ojczyzna i kupnem, które się im w ojczyznę obracać ma, podzielili się albo jeszcze nie podzielili, a który by z nich umarł nie zostawiwszy po sobie płodu, tedy jego część ojczyzny i kupie tylko na braci przychodzi i na ich potomstwo, a na siostry tylko wyprawa z czwartej części wszystkiego imienia ojczyzniego i kupionego, i jeśli by której przed tym z nich, za mąż po śmierci ojcowskiej idąc od tej braci nie była dana. A jeśli by była macierzysta, tedy mają bracia z siostrami równo podzielić między sobą”.

⁶ Termin „abrenuncjacja”, stosowany powszechnie w aktach sądowych XVII i XVIII w., nie zawsze był używany w literaturze prawniczej. T. Umiasłowski (*Sądowy proces czyli sposób prawowania się w Trybunale i wszystkich subselliach Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, wyd. V, Grodno 1782, s. 140-141) czynność prawną określaną tym terminem nazywa zapisem zrzeczoną kwitacyjnym z wyposażenia. Tak samo ujmuje sprawę A. Korowicki (*Proces cywilny litewski*, Wilno 1826, s. 287-288). A. Brückner (*Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1900, s. 3) twierdzi, że polskim odpowiednikiem abrenuncjacji jest „wyrok” (od wyrzeczenia się). P. Dąbkowski nie zajmuje się w swym *Prawie prywatnym* samą czynnością i nie podaje żadnego jej określenia. Na znaczenie tego aktu zwracają natomiast uwagę M. Waśowicz (*Kontrakty lwowskie w latach 1676-1686*, Lwów 1935, s. 84-85), St. Siegel (*Kontrakty lwowskie w latach 1717-1724*, Lwów 1935 s. 167-168) oraz J. Bielecka (*Kontrakty lwowskie w latach 1762-1775*, Poznań 1948,

Zanim to jednak nastąpiło, bo w 1760 r., po śmierci Hieronima F. Radziwiłła, zmarłego bezpotomnie, o spadek po nim upomniała się jedyna pozostała przy życiu jego siostra, Karolina, podając wraz ze swym mężem, Józefem Al. Jabłonowskim, do sądu starszego brata Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńkę”, który objął w swe posiadanie całość spadku. „Rybeńko” broniąc się wystąpił z osobliwym dokumentem (zachowanym dotąd w dawnym archiwum nieświeskim). Jest to oświadczenie wystawione przez ówczesnego marszałka Trybunału Litewskiego Andrzeja Ogińskiego, starostę oszmiańskiego i przez sekretarza Trybunału, Tadeusza Billewicza, że „Rybeńko” jest jedynym spadkobiercą swego brata Hieronima, bo siostra Karolina złożyła już wcześniej abrenuncjację⁷. Wobec braku dalszych akt tej sprawy nie wiadomo, jak się zakończyła, ale dla prawników mogła stać się twardym orzechem do zgryzienia, kiedy przyszło im orzekać, czy ważniejsze jest prawo do sukcesji, czy abrenuncjacja.

Czasem próbowano omijać takie trudności, szczególnie kiedy już przy wydawaniu kobiety za mąż było wiadomo, że jest ona spadkobierczynią całego majątku rodziców. Taka sytuacja zachodziła widocznie w momencie spisania intercyzy ślubnej córki Józefa Sapiehy podskarbiego nadwornego litewskiego i Krystyny z Branickich w 1740 r. W intercyzie wymieniono z nazwy i podano oszacowanie wszystkich majątności jej rodziców i zaznaczono, iż przelewają oni na córkę prawa wieczyste do całej tej fortuny, zachowując jednak pełne prawa dożywotnie do użytkowania wymienionego majątku. Być może, że chodziło nie tylko o zabezpieczenie niewątpliwych praw spadkowych córki jedynaczki, lecz również o upiększenie intercyzy efektywną wyceną całej tej masy spadkowej na sumę dwóch i pół miliona zł pol., która przysłoniła chyba po troszę fakt, że na razie córka ta miała się zadowolić posagiem w wysokości 50 tys. zł pol., co było, jak na jej środowisko, kwotą bardzo skromną⁸.

Przechodząc do sprawy wymiaru posagu w XVIII w., trzeba od razu zaznaczyć, że w znanych mi intercyzach ślubnych z tego stulecia, jak też z XVII w., nie spotyka się przy określaniu posagu nawiązań do wycen czwarcizny. Tylko wyjątkowo wymienia się dobra ziemskie jako składnik posagu. Na ogół posag obejmował określoną sumę pieniężną, a oprócz niej kosztowności (złoto, srebro, klejnoty), których wartość przeliczano na gotówkę i łączono z powyższą sumą. Oszacowaniu podlegała również wyprawa w różnych przedmiotach i sprzętach. Wszystko razem nazywano w XVIII w. niekiedy posagiem, a w niektórych źródłach tak-

s. 90 - 91). Korektury posagów uważał za możliwe ks. T. Ostrowski (op. cit., t. I s. 185 - 186). Zasądę, że po zmarłym bezpotomnie bracie bracia dziedziczyli dobra macierzyste w równych częściach z siostrami, a tylko dobra ojczyste dzielili wyłącznie między siebie, wprowadziła konstytucja sejmu 1768 r. Vol. Leg. VII, f. 748.

⁷ AGAD. Arch. Radz. Dz. XI 136, s. 268.

⁸ AGAD. Arch. Radz. Dz. XI 141, s. 4 - 14.

że wyprawą. Te chwiejności terminologii występują zarówno w słownictwie polskim, jak też ruskim i łacińskim. Łączne sumy posagowe wymieniane w dość licznie zachowanych intercyzach cechuje zbieżność i powtarzalność stawek, co nasuwa przypuszczenie, że stosowano tu pewną swoistą takse mniej zależną od aktualnego stanu majątku rodziny, a bardziej od jej pozycji społecznej i ambicji⁹. Istnienie jakichś ramowych stawek posagów uzależnionych od uwarstwienia społecznego uważyli już uczniowie F. Bujaka — M. Wąsowicz, J. Bielecka i St. Siegel, którzy zajmowali się transakcjami, przeprowadzanymi na kontraktach lwowskich w XVII i XVIII w. Trzeba jednak zaznaczyć, że stawki wynikające z ich obserwacji były na ogół niższe niż te, które występują w dostępnych mi materiałach. Różnica polega może na tym, że oni czerpali przede wszystkim z akt ziemskich i grodzkich, gdzie znaleźli więcej kontraktów ślubnych średniej szlachty niż magnaterii, a ja odwrotnie — większość danych uzyskałam z archiwów magnatów i najzamożniejszej średniej szlachty. Poza tym oni wyliczali średnie statystyczne, a ja ograniczyłam się do wymieniania krańcowych i przeciętnych wartości¹⁰.

Omawiając stawki posagowe, trzeba zwrócić uwagę na tendencje inflacyjne, które występowały w ciągu XVIII w. R. Rybarski wyliczył jednak, że nie był to gwałtowny spadek wartości pieniądza, skoro od drugiej połowy XVII w. do końca XVIII w. nie doszło nawet do dwukrotnego wzrostu cen podstawowych produktów¹¹. Tej sytuacji rynkowej odpowiada względna stabilizacja wymiaru posagu w tym samym okresie, z pewnym wzrostem stawek u jego schyłku. Posagi wyznaczano

⁹ Dobra posagowe wymienia intercyza ślubna Teresy z Sapiehów, cytowana w przyp. 8. Dobra ziemskie milionowej wartości miała otrzymać Izabela Połubińska gdy wychodziła za Jerzego Sapiechę, wojewodę mściławskiego w 1685 r., por. *Sapiehowie, Materiały*, t. III, s. 184. Także Anna, córka Kazimierza Leona Sapiechy, dostała w posagu dobra (Siematycze), *ibid.*, s. 408-409. Informacje o posagach czerpałam z następujących źródeł: AGAD. Arch. Radz. Dz. XI poz. 111, 120, 122, 124, 141, 142, 143, 144, 154, 156, 159, 175, 176, 178, 199, 200, 201, 213, 214, 218, 228, 229, 230 oraz Arch. Radz. Dz. VI poz. II 80 A., s. 1152 i 1323; Arch. Radz. z Nieborowa. Akta gospodarcze dawniejsze, sygn. dawna XCVIII/7 (sygn. prowizoryczna 7), sygn. dawna XXVI 1/4 (prowiz. 4 b), XCIX/9 (prowiz. 12), XCIX/19 (prowiz. 9); AGAD. Archiwum Roskie (dalej Arch. Ros.) sygn. dawna CLXIII 2 (sygn. prowiz. 45), sygn. dawna CXXVI/42 (prowiz. 436), sygn. dawna CLXVI/98 (prowiz. 14), sygn. dawna CLXIV/19 (prowiz. 41), sygn. dawna CLXIII 3/1 (prowiz. 50); AGAD. Archiwum Piłsudskich poz. II A. nr 14 i 15; AGAD. Archiwum Zabieliów poz. 526, 544, 546, 592, 684, 693, 732, 845, 848. AGAD. Archiwum Dernałowiczów poz. 2; AGAD. Archiwum Faszczów poz. 71, 72, 74; AGAD. Arch. Radz. z Połoneczki teka 41 fascykuł 15, „Fasc. 7 no 2-do”. Ponadto *Sapiehowie, Materiały*, t. III, s. 184 i 408-409; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. I, Warszawa 1986, s. 313-314. Razem było to 48 umów ślubnych zawierających dane o wyposażeniu kobiet. Określenia części składowych posagu zawarte są m. in. w *III St. Lit.*, rozdz. V, art. 1 § 1.

¹⁰ M. Wąsowicz (op. cit., s. 81-84) opierał swe wnioski na 49 kontraktach ślubnych, St. Siegel (op. cit., s. 166-167) uwzględnił 35 takich kontraktów, a J. Bielecka (op. cit., s. 84-87) znalazła zaledwie 31. Zastanawia przy tym, że St. Siegel, który zajmował się okresem późniejszym niż M. Wąsowicz, uzyskał niższe niż ten ostatni wskaźniki sum posagowych.

¹¹ R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 6-9.

w najrozmaitszych kursujących wtedy w Rzeczypospolitej walutach, często przeliczając je na złote polskie. Posłużyłam się tym samym zabiegiem dla uzyskania porównywalnych wartości¹². Uzyskane rezultaty można streścić następująco: w ciągu XVIII w. średniozamożna szlachta dawała posagi w granicach od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy zł pol., w środowisku zaś magnackim sumy te rosły odpowiednio od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy zł pol. Najczęściej wyznaczano córkom magnackim posagi w wysokości dwakroć lub trzykroć sto tysięcy zł pol., w czym gotówka nie przekraczała zwykle sumy stu tysięcy zł pol. Posagi półmilionowe uchodziły już za bardzo wielkie, a większe należały do rzadkości. Taki wyjątkowy posag miała otrzymać córka Jana J. Przebendowskiego podskarbiego koronnego, Dorota Henrietta, gdy wychodziła w 1704 r. za Jana M. Radziwiłła. Do intercyzy wpisano zobowiązanie wypłacenia 780 tys. zł pol. w gotowiznie, dania klejnotów i innych kosztowności na sumę 110 tys. zł pol. oraz wyprawy oszacowanej na 110 tys. zł pol.¹³

Niekiedy, choć rzadko, dokonywano melioracji posagu. Zamiar taki objawił hetman Kazimierz J. Sapieha oświadczając: „A że mię Pan Bóg przez powtórne connubium auxit in substantia naznaczam jeszcze i przydaję Ich Mościom [to jest córce Katarzynie i zięciowi Stefanowi Braniczkiemu] sto tysięcy tyńfów”¹⁴. Częściej jednak zdarzały się pretensje ze strony córek i ich rodzin oraz żądania dopłat z racji wzbogacenia się rodziców. Tak np. synowie Anny z Sanguszków Radziwiłłowej domagali się od jej brata marszałka Pawła Sanguszki uzupełnienia posagu swej matki z powodu odziedziczenia przez Sanguszków sum po Koreckich¹⁵. Mimo iż jedną z żelaznych zasad przy ustalaniu wymiaru posagu była jego równa wysokość dla wszystkich córek, w praktyce różnie się działo. Kiedy trzecia z kolei córka wspomnianej już Anny Radziwiłłowej, Tekla, wychodziła za ministra J. H. Flemminga, matka wymawiała jej, że została przez Flemminga zmuszona do podwyższenia posagu o sto tysięcy zł pol. w stosunku do tego, co otrzymały starsze córki. „Wiadomaś dobrze, jaką wioleńcą ze mną postępował. Sierota będąc, odjąć się nie mogąc tak potężnemu, bojąc się zemsty, a mając nadzieją pomocy, na wszystkim pozwałała”. I dalej: „[. . .] nie dość na tym, że na tobie tak wiele utraciła, ale przez ciebie zwyczaj uczyniłam drugim”¹⁶. Chodziło jej w tym wypadku chyba o konieczność odpowiedniego podniesienia po-

¹² O różnych kursach pieniądza w Rzeczypospolitej pisał T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, t. I, Poznań 1843, s. 168 - 201 passim. Obszerniejsza literatura w: I. Ichnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, t. I, Warszawa 1967, s. 85.

¹³ AGAD, Arch. Radz. z Nieborowa, sygn. dawna XCVIII/7 (sygn. prowiz. 7).

¹⁴ AGAD, Arch. Ros. sygn. dawna CLXIV/74 (sygn. prowiz. 41), 1714 r.

¹⁵ AGAD, Arch. Radz. Dz. XI, poz. 136, s. 254 - 255, 1750 r.

¹⁶ Wszystkie cytaty z brulionu listu Anny Radziwiłłowej do córki Tekli Flemmingowej, około 1728 r. Arch. Radz. Dz. XI, poz. 120, s. 163 - 164, 170.

sagu nie wydanej jeszcze za mąż najmłodszej córce, nie ma bowiem żadnych śladów dopłat dla córek już wyposażonych przed Teklą.

Osobna kwestia, to posagi zakonnic. Bardzo niewiele o nich wiadomo. *Statuty Litewskie* milczą na ten temat, a w innych źródłach wzmianki są nieliczne, choćby dlatego, że w XVIII w. rzadko oddawano córki magnackie do klasztoru. Zdaje się, że otrzymywały one posagi niższe niż córki wydawane za mąż. Tak np. Teresa córka Pawła Sapiehy wojewody wileńskiego i hetmana oraz Kopciówny dostała wstępując w 1672 r. do bernardynek w Wilnie sumę 25 tys. zł pol., w czym 15 tys. zł pol. miało stanowić jej posag, a resztę zostawiono jej „do szafunku”, tymczasem inne córki Pawła Sapiehy wychodząc za mąż brały po 100 tys. zł pol. Także Zofia, córka kanclerza Dominika M. Radziwiłła miała wyznaczony posag w wysokości 20 tys. tyńfów, a jej siostry mężatki otrzymały, jedna 100 tys. zł pol., a druga 200 tys. tyńfów. Również J. Bielecka zanotowała uderzająco małe posagi zakonnic¹⁷. Nie umiem wyjaśnić przyczyny tego stanu rzeczy. Może chodziło o to, że klasztory z zasady nie zwracały rodzinom posagów zmarłych zakonnic?

Wyplata posagu, zwłaszcza w gotówce, była traktowana jako poważne obciążenie także w domach magnackich notorycznie cierpiących na brak gotowego grosza. Bardzo symptomatyczne jest niezadowolenie Anny Radziwiłłowej, już poprzednio cytowanej, z ponownego zamążpójścia świeżo owdowiałej córki. „A uchowaj Boże było jakiego nieszczęścia na ciebie” — pisała — „tedy by lada bis te substancją twoją, która przez prawo natury na braci twoich spadać powinna, porozchwytywał”. Przewaga związków krwi po mieczu została tu wyjątkowo silnie wyrażona, ale nie była to postawa odosobniona. Zwyczaj nakazywał deklarowanie sum, których wysokość miała uwidaczniać pozycję rodziny i wyznaczać termin ich wypłaty z reguły bardzo krótki — w przeciągu roku, dwóch, a najwyżej trzech lat. W rzeczywistości realizacja tych zobowiązań ciągnęła się długimi latami. Dorota H. Radziwiłłowa i jej mąż upominali się np. u jej ojca, podskarbiego Przebendowskiego, o obiecany im posag jeszcze w dwadzieścia lat po ślubie, posag Katarzyny z Sapiehów Branickiej spleacony był po trzydziestu latach zaledwie w połowie, a córki kanclerza Dominika M. Radziwiłła czekały podobno na swe należności po pięćdziesiąt lat¹⁸.

Trudnościom tym starano się zaradzić, dokonując na rzecz kobiet i ich mężów zapisów sum posagowych w formie skryptów dłużnych

¹⁷ E. Kotlubaj, *Galeria nieświeżska portretów radziwiłłowskich opisana historycznie*, Wilno 1857, s. 347; AGAD, Arch. Radz. Dz. XI, poz. 199, s. 1, poz. 200, s. 1, poz. 201, s. 4 - 14; *Sapiehowie, Materiały*, t. III, s. 23 - 25. J. Bielecka, op. cit., s. 87.

¹⁸ AGAD, Arch. Radz. z Nieborowa sygn. dawna CIX/56 (sygn. prowiz. 4b); Arch. Ros. sygn. dawna CLXVI/98 i CLXI/147 (sygn. prowiz. 7); Arch. Radz. Dz. XI, poz. 120, s. 163 - 164.

z zabezpieczeniem na dobrach rodzicielskich i z zapewnieniem corocznej prowizji, zwykle w wysokości 10⁰/. Tylko suma posagowa zakonnicy, i to ze średniozamożnego rodu Hebdów, została zapisana na 5⁰/, ale może i w tym względzie działały jakieś zasady odmienne od zwykłych. Obok tej rozpowszechnionej praktyki zdarzały się również zastawy dóbr na poczet sum posagowych. Nie wykupione z zastawu majątności mogły przechodzić z czasem w wieczyste posiadanie kobiet i ich rodzin. Może to było także jedną z przyczyn mnożenia się dóbr macierzystych. Wobec braku ksiąg hipotecznych nie obywało się przy takich transakcjach bez omyłek, a może nawet nadużyć. Tak np. Izabela z Sapiehów Flemmingowa otrzymała od brata dobra Mniszew w ziemi stężyckiej dla wyzerpania z ich dochodów części swej sumy posagowej, ale niebawem została z tych dóbr wyrugowana za sprawą kapituły ołyckiej, która miała do nich lepsze, bo dawniejsze prawo¹⁹. Niektórzy magnaci byli tak zadłużeni, że nie mieli nawet niezastawionych dóbr dla zapisania na nich posagu. Taka sytuacja wynikła przy wydaniu za mąż osierociałej Izabeli Radziwiłłówny, koniuszanki litewskiej, za Tadeusza Ogińskiego, wówczas pisarza wielkiego litewskiego, w 1737 r. Opiekunowie panny złożyli wtedy zobowiązanie, że po uwolnieniu z zastawu określonych dóbr oddadzą je młodym małżonkom prawem wieczystym²⁰.

Małżeństwo jako transakcja majątkowa między dwoma rodami obciążało więc przede wszystkim dom żony ze względu na konieczność wykładania gotowego grosza. Dom męża, względnie on sam, jeśli był niezależny majątkowo, zmuszony był jednak także do określonych świadczeń, tym poważniejszych, o im wyższe kręgi społeczne chodziło. Już same konkury o pannę pociągały za sobą w środowisku magnackim znaczne koszty. Rzadką okazję ich dokładnego poznania daje szczegółowy rachunek (kilkadziesiąt pozycji), przedłożony do zapłacenia w 1725 r. przez Annę Radziwiłłową Adamowi i Elżbiecie Sieniawskim z racji zerwania przez nich dość już zaawansowanych przygotowań do małżeństwa Michała K. Radziwiłła z Marią Zofią Sieniawską. Sieniawscy nie kwestionowali zasadności tych pretensji, podali tylko w wątpliwość wysokość rachunku²¹.

¹⁹ Kopia zapisu dla zakonnicy Agnieszki Hebdówny z 1773 r., w AGAD. Zbiór A. Czołowskiego poz. 639.16; akta procesu Izabeli Flemmingowej przeciwko bratu w 1725 r., w: AGAD. Arch. Ros. sygn. dawna CLIII 6/6 (sygn. prowiz. 16).

²⁰ AGAD. Arch. Radz. Dz. XI poz. 213, s. 1 - 36.

²¹ Rachunek ten znajduje się w Arch. Radz. XI, 135, s. 81 - 86, spisany ręką bliżej nie znaną, ale niewątpliwie w imieniu A. Radziwiłłowej. Przytaczam jego tekst in extenso, gdyż stanowi swoiste curiosum: (s. 81) „Rejestr, co się wydało w konkurencyje syna mojego do jm panny krakowskiej skonnotowany w R.P. 1724. Najpierw przed śmiercią ś.p.j.o. księcia jmp nieboszczyka dobrodzieja dość piękną dał syn mój jm panie krakowskiej kolaskę kosztującą talarów sto — zł (pol.) 800; w Lublinie dał syn mój jm panie krakowskiej zegarek szczerzołoty pozostały po ś.p.j.o.ks. jmp nieboszczyku dobrodziejowi (s), kosztujący czerw. zł 50 — zł (pol.) 900; na pierwszym sejmie grodzieńskim dałam ja sama jm paniej krakowskiej koni kasztanowatych sześć dość pięknych, kosztujących mnie czerw. zł 1000 — zł (pol.) 18 000; w Przemyślu ja samam dałam jm paniej krakowskiej koronek

Posag wniesiony przez żonę w dom męża stanowił podstawę jej niezależności majątkowej, która wynikała z przyjętych w polskim prawie ziemskim zasad rządu posagowego. Sprawiały one, że przez cały czas trwania małżeństwa mąż tylko zarządzał majątkiem żony, ale nie miał

za talarów 500, czyni zł (pol.) 4000; na wiazanie syn mój dał w Przemyślu jm panie krakowskiej puzdreczko małe, szczerozłote z flaszeczkami szmelcowanemi, w diamenty oprawne. Ja zaś sama dałam pierścień rubinowy balassowy, z boków po jednym brylancie, co wespół z puzdreczkiem kosztują talarów bitych n°1000 — zł (pol.) 8000; I-mi lateris summa czyni (zł pol.) 317 000 [s. 82]. W Jarosławiu na niezabudę dał syn mój jm pannie krakowskiej pierścień wielki diamentowy kosztujący 2000 talarów bitych — zł (pol.) 16 000; dworowi różnej kondycy ludziom dało się czerw. zł n°50, czyni zł (pol.) 900; jm paniej Drużbackiej (prawdopodobnie znanej postce Elżbiecie, która przebywała wtedy na dworze Sieniawskich, TZ); tamże dało się talarów bitych n°200, czyni zł (pol.) 1800; w Lublinie manelki diamentowe dwie i pieniędźmi gotowemi talarów bitych n°1000 — zł (pol.) 12 000; do Warszawy przyjechawszy podczas sejmu dał syn mój zegarek szczerozłoty i tabakierą 30 czerw. zł kosztujące, czyni zł (pol.) 1440; tamże futer dało się za talarów bitych 500 — zł (pol.) 4000; tamże samej jm paniej krakowskiej gotowemi pieniędźmi dało się zł (pol.) 20 000; tamże jm paniej Wieniawskiej dałam sztukę parteru i szarpę o 200 talarów (s) — zł (pol.) 2600; tamże w Warszawie na wiazanie samej jm paniej krakowskiej, na ś. Elżbiete, dał syn mój dzbanuszek porfirowy do herbatné, diamentami i rubinami sadzony i szmaragami (s), wielkiej piękności, od królewicza jm mnie dany. Tejże jejmości dałam od siebie na wiazanie tackę chyńską na koło z diamentami i czarkę agathową rżniętą, bardzo piękną, kosztujące zł (pol.) 12 000; córka zaś moja dała tabakierkę szczerozłotą — zł (pol.) 900; 2-di lateris summa — zł (pol.) 71 640, [s. 83] dla jm paniej posłowej francuskiej dano zegarek szczerozłoty, kosztujący czerw. zł n°150 — zł (pol.) 2700; na wiazanie samemu jm panu krakowskiemu dał syn mój czarkę szczerozłotą, ważącą czerw. zł n°400, czyni zł (pol.) 7200; ja od siebie dałam tabakierkę szczerozłotą — zł (pol.) 900; córka moja pierścień księcia jm nieboszczyka „Murzynek” nazwany kosztujący czerw. zł 50 — zł (pol.) 900; w Laszkach jm panu Wieniawskiemu dał syn mój talarów bitych n°100, czyni zł (pol.) 800; w Brzeżanach różnym ludziom na odjezdnym wydano czerw. zł n°150 — zł (pol.) 2700; w Puławach rozdał syn mój jako to: jmp księdzu kapellanowi duplon ważący czerw. zł 63 — zł (pol.) 1134; jmp Lubiszewskiemu czerw. zł 63 — zł (pol.) 1134; panu kuchmistrzowi czerw. zł n°30 — zł (pol.) 440; jmp Wieniawskiemu czerw. zł n°63 — zł (pol.) 1134; jmp Jankowskiemu czerw. zł 20 — zł (pol.) 360; pisarzowi pokojowemu czerw. zł 10 — zł (pol.) 180; za szarpę czerw. zł n°135 — zł (pol.) 1430; za suknie talarów bitych n°158 1/4, czyni zł (pol.) 1266; jmp Drużbackiej czerw. zł 63 — zł (pol.) 1134; 3-tij lateris summa — zł (pol.) 23 412, (s. 84) Klejnoty: jimpanie krakowskiej pierścień wielki, diamentowy, zaręczny — zł (pol.) 18 000; branseleta szmaragowa wielka z diamentami i pierścionek rubinowy — zł (pol.) 4000; jm pannie Meżyńskiej krzyżyk diamentowy i kulon wielki, kosztujące talarów 100 — zł (pol.) 800; jm pannie Święcickiej krzyżyk i kolczyk — zł (pol.) 1000; jm pannie Iwankowskiej pierścionek diamentowy, kosztujący zł (pol.) 400; jmp Tokarskiemu zegarek szczerozłoty z repetycją, kosztujący zł (pol.) 2980; pannom dwóm po sukni, każdą płacono tyńfów n°500, czyni zł (pol.) 1266 gr 20; item różnemi sukniami i różnemi czasy, kosztującami talarów n°2000, czyni zł (pol.) 16 000; Grąkowskiemu konia z siedzeniem, zł (pol.) 1000; z Berlina za korunki czerw. zł 200 — (pol.) 3600; z Gdańska powróciwszy na wiazanie jm paniej krakowskiej zegar angielski, talarów 200 — zł (pol.) 1600; za pierścionek jm pannie krakowskiej czerw. zł 30 czyni zł (pol.) 540; panu Konopce dano zł (pol.) 1000; w Warszawie ma wiazanie serwis, czerw. zł 130 — zł (pol.) 2340; samemu czerw. zł 50 — zł (pol.) 900; Malherbowi kupcowi za jm pannę krakowską dano zł (pol.) 3600; 4-ti lateris summa — zł (pol.) 59 026 gr 20 [s. 85] [..]. Summa summarum zł (pol.) 185 778 gr 20”. W toku swych pertrakcacji z Sieniawskimi (a właściwie z samą E. Sieniawską) A. Radziwiłłowa określiła jednak omawiane pretensje na daleko jeszcze wyższą sumę 500 000 zł pol. Jak wyglądały targi między zainteresowanymi nie wiadomo, ale ostatecznie Elżbieta Sieniawska zgodziła się zapłacić na poczet owych roszczeń sumę 80 000 zł pol. (1726 r.). Nie zapłaciła jednak ani grosza przynajmniej do 1728 r., w którym otrzymała od Radziwiłłów pozew do sądu z żądaniem, by wywiązała się ze swych zobowiązań, por. AGAD. Arch. Radz. Dz. XI poz. 135, s. 76, 93, 94, 96-98. Jej śmierć, która wkrótce nastąpiła, przerwała chyba sprawę.

prawa zadłużać, a tym bardziej alienować tych posiadłości bez jej zgody. Za majątek żony uważano dobra męża, na których została zapisana oprawa jej posagu, czyli wiano, stanowiące sowitość (to jest podwójną wysokość) posagu w gotowości i klejnotach oraz równowartość wyprawy. *Statuty Litewskie* przywiązują wielką wagę do oprawy posagu, która zabezpieczała nie tylko interes kobiety, lecz również jej rodu, gdyż w systemie rządu posagowego małżonkowie nie dziedziczyli po sobie i w wypadku bezpotomnej śmierci żony posag (bez oprawy) przypadł jej krewnym jako spadkobiercom. Widocznie w XVI w. zwyczaj oprawy posagu nie był jeszcze ugruntowany na Litwie, gdyż w *Statutach* sporo miejsca zajmują sprawy zabezpieczania sytuacji wdów pozbawionych tego wiana²². W XVII i XVIII w. oprawa posagu była już jednak nieodzownym elementem kontraktów ślubnych z tym, że w porównaniu z zapisanymi w *Statutach* normami prawnymi poczyniono tu pewne modyfikacje. Oprawy nie dokonywano więc w każdym wypadku na trzeciej części majątku męża, lecz niekiedy na połowie, a czasem na całości jego dóbr. Najczęściej nie wymieniano w zapisie oprawy o jaką część majątku męża chodzi, tylko wyszczególniano z nazwy dobra wyznaczone jako wienne. W XVIII w. dość powszechny był ponadto zwyczaj, że żona otrzymywała z dóbr wiernych prowizję od sumy posagowej jako rodzaj funduszu na własne potrzeby²³.

Nie tylko ród żony walczył z trudnościami przy spłacie jej posagu. Mąż nie musiał wprawdzie z racji zapisu wiana starać się o gotówkę, ale miewał nie lada kłopoty z przedstawieniem do tej transakcji odpowiednich dóbr, które by swą wartością stanowiły ekwiwalent wnoszonej sumy i nie były obciążone wcześniejszymi długami. M. Matuszewicz opisuje w swym diariuszu, jak prowadził pertraktacje z przyszłym szwagrem, chorącym ludzkim Aleksandrowiczem, który chciał oprawić posag jego siostry na majątności przynoszącej rzekomo 12 tys. zł pol. intraty. Jednak Matuszewicz zjechał na grunt tej posiadłości i „sumiennie inwentarz pisząc” znalazł intraty zaledwie 6 tys. zł pol. Wobec tego szwagier musiał szukać innej drogi zabezpieczenia posagu²⁴. Z racji zawierania małżeństwa rodzice darowywali nieraz swym synom wydzielone dobra w celu zapisania na nich reformacji, czyli oprawy posagów synowych. Niekiedy bywały to jednak transakcje fikcyjne, po których nie następowało rzeczywiste wwiązanie w te dobra. Rodziny kobiet zabiegały

²² *I St. Lit.* rozdz. IV art. 1 (także art. 16 w tekście polskim, bez osobnych odpowiedników w tekstach ruskim i łacińskim), art. 2, 3, 5, 8; *II St. Lit.* rozdz. V art. 1, 2, 4, 5, 12, 15 - 17; *III St. Lit.* rozdz. V art. 1, 2, 5, 6, 13, 16 - 19.

²³ Zwyczaj wypłacania żonie takiej prowizji stał się na tyle powszechny, że zaniebdania w jej uiszczaniu uznawano za krzywdę. Po trochu zaczęto nawet uznawać, że prowizje od sumy posagowej wypłacane kobiecie na jej osobiste potrzeby należą się również nie wydanym jeszcze za mąż pannom, skoro o brak tych prowizji panny Elżbieta i Konstancja Branickie mogły wytoczyć bratu proces w sądzie grodzkim, por. AGAD. Arch. Ros. sygn. dawna CLXIII 2/23 (sygn. prowiz. 45).

²⁴ W. Matuszewicz, *Diariusz*, t. I, s. 325.

więc zawczasu o uwiarogodnienie odpowiednich zobowiązań. Były to pertraktacje poufne, nie podawane do wiadomości ogółu.

Tym bardziej interesujący wydaje się zatem zapis rokowań w latach 1726 - 1727, poprzedzających małżeństwo Kazimierza Leona Sapiehy, generała artylerii litewskiej z Karoliną Radziwiłłówną, kanclerzanką litewską, zachowany w dawnym archiwum nieświeskim. Matka oblubienicy zwróciła się wówczas do ojca oblubieńca, Aleksandra Sapiehy marszałka nadwornego litewskiego z żądaniem „wyłączenia substancji wolnej i nieobciążonej, z której by intrata nie tylko korrespondować mogła ekspensom z honorem zwykłym temu domowi utrzymania należytej figury przyszłej księżnej [...], ale też [z] wystarczeniem zapisowym sumom”. Domagała się dalej zapisu oprawy z takim zabezpieczeniem praw jej córki, aby w przyszłości żadni krewni męża nie mogli ich podważyć. Uważała, że najlepiej, aby to były dobra w Koronie. W swych propozycjach posuwała się energiczna Anna Radziwiłłowa tak daleko, iż wystąpiła z wnioskiem, aby marszałek już teraz, za swego życia, wyznaczył synowi jego przyszłą schedę, choćby ją miał do śmierci zachować w swym użytkowaniu. W odpowiedzi oświadczył Aleksander Sapieha, że wydzieli synowi na oprawę dobra Druję, nie może ich jednak na razie uwolnić od wszystkich długów, nie zgodził się na ulokowanie posagu w Koronie, bo tam, żeby interesów pilnować „przejazd daleki, połowę intraty na drogę łożyć by potrzeba”, odrzucił też wniosek o natychmiastowe wydzielenie synowi schedy ze względu na zawikłany stan swych interesów, a zresztą „to nec practicator u ludzi ad praesens”. Jego odpowiedź zadowolila widocznie Radziwiłłów, bo małżeństwo doszło do skutku. Rokowania odbyły się przez cały czas nad głową przyszłego męża, majątkowo uzależnionego zupełnie od ojca²⁵.

Zgodnie z postanowieniami *Statutów Litewskich* zapis oprawy posagu winien zostać dokonany jeszcze przed ślubem. Ze zrozumiałych względów, wobec częstych trudności z uzyskaniem posagów, nie trzymano się jednak tego zwyczaju, co zauważył już M. Wąsowicz przy badaniach nad kontraktami lwowskimi. Wpłata posagu następowała z reguły po ślubie, choć zdarzały się wypadki (nie przewidziane w prawie) pobierania niejako zaliczek na rachunek przyszłego posagu. Tak np. Krzysztof Kamieński, ziemianin Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, wystawił skrypt dłużny na 1000 złotych groszy litewskich, otrzymane z sumy posagowej swej narzeczonej Zofii Sawrynowiczówny i zapisał jej dożywocie na wszystkich swych dobrach (1657 r.). Dożywocie na wszystkich dobrach zapewnił również Jan J. Frąckiewicz (Radziwiński), obożny litewski, swej przyszłej małżonce Anieli córce Franciszka Piłsudskiego piwniczego litewskiego, który wypłacił mu in vim exdotacji 80 tys. zł pol. Pieniądze te, jak zeznaje narzeczony, „wziow-

²⁵ AGAD. Arch. Radz. Dz. XI poz. 132, s. 4 - 7, 63 - 65.

szy, do rąk moich własnych odebrawszy, na własne interesa rozdysponowałem, a stąd znaczne wsparcie domu mojego przyczyniłem” (1772 r.).

Najformalniej nawet przeprowadzone oprawy posagu nie wykluczały jednak różnych sytuacji, które w czasie trwania małżeństwa podważały ich realizację, z winą lub bez winy małżonków. Pretensje stąd wynikały trafiały nieraz do sądów i bywały poważnym czynnikiem w sprawach rozwodowych. Najczęściej chodziło o niewypłacenie z dóbr oprawnych prowizji od sum posagowych. Z takim zarzutem wystąpiła m.in. przeciwko Karolowi St. Radziwiłłowi „Panie Kochanku” w 1770 r. jego druga żona, Teresa z Rzewuskich, twierdząc, że od sześciu lat nie otrzymuje tych prowizji, a mąż nie zapewnił jej też pensji na przyzwoite utrzymanie²⁶. Bywały oczywiście także małżeństwa, które w trudnych chwilach okazywały sobie wzajemne zrozumienie i odkładały na bok rozszczenia finansowe. Marcybella z Hlebowiczów Ogińska, wojewodzina trocka, wspomina np. po dwudziestu latach małżeństwa z wdzięcznością, że choć jej mąż, Marcjan Ogiński, nie otrzymał po ślubie z nią żadnego posagu (gdyż majątności jej ojca pozostawały wtedy w ręku Moskwićcina), a tylko obietnicę otrzymania dóbr Kadzin wartości stu tysięcy zł pol., nie oglądając się na to oprawił jej posag z sowitością (czyli w sumie 200 tys. zł pol.) na swych posiadłościach²⁷. Jan Aleksander Koniecpolski, wojewoda sieradzki, dziękuje w testamencie żonie, Elżbiecie z Rzewuskich, za cierpliwość w ciężkich latach, które razem przeżywali, wobec niewywiązania się przez niego z obietnicy złożonej przy ślubie ofiarowania jej dóbr Roźniatów. „Lubo żadnej ode mnie na swoje potrzeby dorocznie wydzielanej intraty nie miewała. I nie gorszyła się z tych, które po dziś dzień o takowe oddziały vano fastu et supra census superbia męża swoje pieniążą. A jam się nigdy ukochanej Żonie mojej z obligacyji nawet od sta tysięcy posagu nie rachował” (1719 r.)²⁸.

Od XVII w. coraz częściej w kontraktach ślubnych, obok zapisów oprawy, pojawiają się zapisy wzajemnego dożywocia między małżonkami, a w XVIII w. wchodzi one w powszechne użycie. Ksiądz T. Ostrowski uważa nawet, że za jego czasów (czyli w drugiej połowie XVIII w.) wyparły one zapisy reformacyjne. Zdaniem P. Dąbkowskiego wzajemne dożywocie było korzystniejsze przede wszystkim dla męża, wobec którego system zabezpieczeń wynikających z oprawy posagu był wyrazem braku zaufania i wydatnie ograniczał jego swobodę dysponowania dobrami²⁹. Zapisy wzajemnego dożywocia przynosiły jednak korzyści również żonie przede wszystkim z tego względu, że obejmowały z reguły

²⁶ Zapis Kamińskiego w AGAD. Archiwum Zabieliów poz. 684, s. 1-4. Skrypt dla Franciszka Piłsudskiego w AGAD. Archiwum Piłsudskich poz. II A, nr 14. Memoriał T. Radziwiłłowej w AGAD. Arch. Radz. Dz. XI poz. 178, s. 5-6.

²⁷ AGAD. Arch. Ros. sygn. dawna CXXVI/42 (sygn. prowiz. 436).

²⁸ *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII w.* Wydał St. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 413.

²⁹ Ks. T. Ostrowski, op. cit., t. I, s. 191; P. Dąbkowski, op. cit., t. I, s. 440-446.

cały majątek męża, a nie jego trzecią część, jak przewidywały *Statuty* dla oprawy posagu. Dożywocie dawało więc obojgu małżonkom szerszy zakres korzystania z dochodów dóbr i dysponowania nimi. Wszystkie te dogodności godziły natomiast w interesy ich spadkobierców, odgradzając ich od posiadania majątku nieraz na długie lata.

Konflikty na tle majątkowym z dorosłymi synami, dążącymi do usamodzielnienia, nie były w XVIII w. zjawiskiem nowym. Ich ślady widoczne są już w szesnastowiecznych *Statutach Litewskich*, w których znajdujemy jednak głównie obronę interesów rodziców przed roszczeniami ich potomstwa. W XVIII w. dostrzeżono natomiast także racje drugiej strony. J. Michalski znalazł w anonimowym projekcie korektury iurium, spisany około 1726 r., pierwszą chyba próbę zabezpieczenia przez prawo udziału potomstwa w majątku rodziców w razie zgonu jednego z nich i powtórnego małżeństwa drugiego. Publicystyka oświeceniowa bardzo wyraźnie dostrzegała niebezpieczeństwo, jakie wynikało dla dzieci z powtórných związków ich rodziców. Najdobitniej wyraził to I. Krasicki w *Panu podstolim* perorując: „Dożywociem męża kupują się ojczymy, wnioskiem żony sprowadza się w dom macocha, a miłsze zawsze powtórnego łoża potomstwo łupem się starszych bogaci. Nie trzeba dowodów dalszych na oczywistość, bezprawie jest jawne, szczęśliwy, kto go nie doznał”⁸⁰. Krasickiemu chodziło głównie o krzywdy doznawane przez dzieci od ojczyma i macochy. Nie brak jednak przykładów na to, jak rodzony ojciec lub matka siedzący na dożywociu uniemożliwiali latami majątkową emancypację swego potomstwa. Synów stawiało to w gorszym położeniu niż córki, które w związku z zamążpójściem otrzymywały w formie posagu przynajmniej część należnej im schedy, podobnie wstępując do klasztoru zawsze coś dostawały, a starych pannen, rezydujących w domu, środowisko magnackie właściwie nie znało. Synowie zaś dorastali, nawet żenili się, nadal pozostając w zupełnym uzależnieniu majątkowym, niekiedy również jako fikcyjni lub nominalni właściciele przysługującego im mienia. Stawało się to przyczyną wielu napięć, konfliktów, zajazdów z bronią w rękę. Tą ważną kwestią chciałbym zająć się osobno w przyszłości.

⁸⁰ J. Michalski, op. cit., s. 90. Tamże na s. 245-246 została omówiona instrukcja woj. sandomierskiego na sejm 1760 r., w której domagano się zakazu zapisów wzajemnego dożywocia przez osoby ponownie wstępujące w związki małżeńskie, co było podyktowane dążeniem do zabezpieczenia interesów ich potomstwa. J. Michalski zauważa przy tej okazji, iż zastanawiające jest stosunkowo małe zainteresowanie sprawą uregulowania przez prawodawstwo instytucji dożywocia i wyraża przypuszczenie, że sprawa ta miała być włączona w nowelizację prawa o sukcesjach. I. Krasicki, *Pan podstoli*. Opracował J. Krzyżanowski, Kraków 1927, s. 111-113. Jako ciekawy szczegół podajmy, że w intercyzie ślubnej między Karolem St. Radziwiłłem „Panie Kochanku” a jego pierwszą żoną, Marianną z Lubomirskich, umieszczono warunek, że jeśli przyszli małżonkowie będą mieli potomstwo, zwłaszcza synów, to tym synom za ich dojściem do lat szesnastu wypuszczą dobra spod dożywocia, 1754 r. Arch. Radz. Dz. XI poz. 175, s. 62-64. Nawiasem mówiąc, przy powtórnym ożenku „Panie Kochanku” (z Rzewuską) nie było już mowy o tym warunku, 1764 r. Arch. Radz. Dz. XI. poz. 178, s. 1-4.

Ani zapisy oprawy, ani wzajemne dożywocia nie miały wpływu na zasady dziedziczenia majątku, gdyż odnosiły się tylko do jego posiadania i użytkowania, a nie do praw własności. Zapisy w *Statutach Litewskich* wskazują na żywy jeszcze w XVI w. na Litwie zwyczaj dysponowania przez kobiety ich „wnioskiem” (posagiem) na mocy legatów testamentowych³¹. Jednakże potem sytuacja zmieniła się. Najpierw dla Kory, a potem dla Litwy (1677 r.) uchwalone zostały konstytucje, zakazujące legowania w testamentach dóbr ziemskich niezgodnie z zasadami dziedziczenia ustawowego³². Już po wydaniu tych konstytucji zdarzały się takie zapisy. Marcybella Ogińska ofiarowała np. swemu mężowi część dóbr przypadłych jej w spadku po rodzicach, „oddalając prawa braci, siostr i pokrewnych” swoich, ale mimo, że nie miała spadkobierców klasy pierwszej (to jest potomstwa), dalsi sukcesorzy zdołali jednak podważyć ten legat³³. Anna Radziwiłłowa natomiast, choć miała synów i córki, ofiarowała z ich pominięciem swej siostrze, Krystynie Sapieżynie, majątność Mokransy „z własnych sum moich nabytą”, ale tutaj obyło się bez pretensji i konfliktów³⁴. Ostatecznie zasady dziedziczenia ustawowego brały na ogół górę, ale im dalsze pokrewieństwo spadkobierców, zwłaszcza uprawnionych do dziedziczenia po kobietach, tym bardziej gmatwały się sprawy, należące zdaniem J. Michalskiego do szczególnie zawyłych w polskim prawie spadkowym.

Do zwrotu domowi wyłożonego przezeń posagu dochodziło nie tylko na drodze sukcesji. Podlegał on również zwrotowi, kiedy małżeństwo zostało przez władze kościelne unieważnione, czyli kiedy następował rozwód, jak to już wówczas na ogół określano. W XVIII w. rozwody w środowisku magnackim nie należały wprawdzie do zbyt częstych, ale też nie były zupełną rzadkością. W tej epoce można się ich doliczyć przynajmniej kilkunastu. Przeprowadzały je z reguły małżeństwa bezdzietne. Trudno byłoby zresztą wyobrazić sobie sytuację potomstwa w wypadku unieważnienia małżeństwa przy ówczesnej dyskryminacji dzieci nieślubnych. Możliwość rozwodu i jego majątkowe konsekwencje przewidział już *II Statut Litewski*, a za nim powtórzył *III Statut*, że strona winna rozwodu traci swój wkład — posag lub wiano — na rzecz strony poszkodowanej. Uwzględniono również ewentualność rozwiązania małżeństwa bez winy którejkolwiek ze stron i wtedy każda z nich miała zatrzymać swój wkład majątkowy³⁵. Ogólnie stosowaną praktyką w osiem-

³¹ *I St. Lit.* rozdz. V, art. 20; *II St. Lit.* rozdz. III, art. 14 i 33, rozdz. V, art. 2, 13 i 17; *III St. Lit.* rozdz. III, art. 17 i 41, rozdz. V, art. 2, 14 i 19.

³² *Volumina Legum V, f. 369, 1676 r., konst. O testamentach; Vol. Leg. V, f. 526, 1677 r. konst. Reasumpcja prawa o testamentach dla Wielkiego Księstwa Litewskiego.*

³³ AGAD, Arch. Ros. sygn. dawna CXXV/42 (sygn. prowiz. 436); *Sapiehowie, Materiały*, t. II s. 161, 162, 164, 168, 170, 209, t. III s. 198, 199. Por. też J. Michalski, op. cit., s. 90 - 91.

³⁴ AGAD, Arch. Radz. Dz. XI, poz. 120, s. 210 - 212, 1744 r.

³⁵ *W I St. Lit.* nie ma jeszcze mowy o rozwodach. Odpowiednie postanowienia w tej sprawie w *II St. Lit.* roz. V, art. 18 oraz w *III St. Lit.* rozdz. V, art. 20.

nastowiecznych sprawach rozwodowych było przyjmowanie tego ostatniego rozwiązania bez względu na rzeczywistą sytuację. Posługiwano się zwykle albo argumentami dotyczącymi uchybień proceduralnych przy zawieraniu związku małżeńskiego, albo dowodzono, że któraś ze stron przystąpiła do niego pod przymusem. Unikano w ten sposób skandalu, a także komplikacji majątkowych. Wyjątkowej okazji do wglądu w kolejne stadia rozpadu małżeńskiego związku i w tego konsekwencje majątkowe dają akta dotyczące separacji między Janem Fryderykiem Sapięhą, wówczas kasztelanem trockim, a Konstancją z Radziwiłłów, siostrą Michała K. Radziwiłła „Rybeńki”, zachowane w jego papierach. Konflikt między tymi małżonkami rozpoczął się już w 1717 r., czyli wkrótce po ślubie. Kasztelan trocki nie chciał początkowo oddać ani żony, ani pieniędzy, jak to z oburzeniem określała jego teściowa, Anna Radziwiłłowa. Wkrótce jednak Konstancja opuściła go i zamieszkała u matki. Zięć uskarżał się wprawdzie, że prześladowuje go „niepohamowana na honor i fortunę moją księżny jejmości Radziwiłłowej zawziętość”, ale w rezultacie oznaczało to zawieszenie ze strony Radziwiłłów wypłat prowizji od sumy posagowej, zapisanej na ich dobrach i niedopłacenie obiecanych w intercyzie 45 tys. zł pol. do uzupełnienia wyprawy. Obie strony deklarowały jednak chęć pojednania, do którego doszło ostatecznie po 16 latach separacji. Z tej okazji zawarto interesującą komplancję o nietypowych postanowieniach w sprawach majątkowych. Sapięha zgodził się mianowicie na przeniesienie zapisu sumy posagowej z jednych dóbr radziwiłłowskich na inne, zaległe prowizje z nich zostały umorzone i zaliczone na poczet kosztów utrzymania Konstancji w domu matki, a na przyszłość zapewnił kasztelan trocki, że „ob pretium dalszej przyjaźni [...] do prowizji interesować się nie będzie”, nawzajem zaś jego żona zrzekła się oprawy posagu³⁶. Zwykle jednak separacje kończyły się uzyskaniem wyroku konsystorza o unieważnieniu małżeństwa i wzajemnymi rozliczeniami oraz pokwitowaniami, które je zamykały³⁷.

Rozważania nad problematyką wyposażenia kobiet zamknąć można stwierdzeniem, że choć w XVIII w. szlachta deklarowała przy różnych okazjach, iż swe sprawy reguluje zgodnie z tym „jak prawo pospolite, którym się my i całe Księstwo Litewskie zaszczycamy, disponuje”, to w praktyce nastąpiła wyraźna ewolucja w stosunku do niektórych norm prawnych, zapisanych w *Statutach Litewskich*. Najważniejszą ze zmian było przesunięcie punktu ciężkości w kontraktach małżeńskich z oprawy posagu na zapisy wzajemnego dożywocia. Oznaczało to rozszerzenie uprawnień w korzystaniu z dochodów i dysponowaniu dobrami ziemski-

³⁶ Akta tej sprawy w Arch. Radz. Dz. XI, poz. 124-127, w tym zwłaszcza poz. 124, s. 10-14 oraz poz. 127, s. 1-18, 38-40.

³⁷ Ks. T. Ostrowski, op. cit., t. I s. 205 pisze: „W praktyce to ostatnich lat uważano, że zawsze mąż, nie żona, tracił na rozwodzie” mając oczywiście na myśli straty majątkowe.

mi dla obojga małżonków i tym samym ograniczenia i opóźnienia w uzyskiwaniu praw majątkowych przez ich potomstwo lub innych spadkobierców. Co do wymiaru posagu, to nie zapewniła sobie powodzenia sformułowana w *Statutach* trzeźwa zasada dostosowywania go do wartości majątku, z którego miał być wypłacany (czwarcizna). Na to miejsce wszedł rodzaj taryfy opartej bardziej na względach prestiżowych niż majątkowych. Miało to, w połączeniu z chronicznym brakiem gotówki na jaki cierpiała ówczesna szlachta, poważne następstwa w postaci długotrwałych opóźnień w spłatach posagów, a także obciążania sumami posagowymi majątności należących do rodziców lub innych krewnych wyposażonych kobiet. Ten rodzaj zadłużenia powodował konieczność dodatkowych opłat prowizji, nie znanej szesnastowiecznemu prawodawstwu formy rekompensowania kobietom dochodów na ich utrzymanie, które powinny otrzymać z dóbr oprawnych, należących do mężów. Niemożność spłacenia sum posagowych prowadziła ponadto w wielu wypadkach do zastawiania kobiecie i jej mężowi dóbr ziemskich, stanowiących własność jej krewnych i w dalszej konsekwencji do oddawania im prawem wieczystym. Ta droga alienacji nieruchomości stała się, obok rozszerzania uprawnień spadkowych kobiet (co jest już sprawą poza zakresem omawianego tematu), ważnym czynnikiem zmian pozycji majątkowej poszczególnych rodów szlacheckich. Zjawisko to jest również przejawem odchodzenia od utrwalonej w *Statutach Litewskich* zasady utrzymywania ziemi w rękach przedstawicieli domu, czyli krewnych po mieczu, nosicieli tego samego nazwiska.

Choć przedmiotem niniejszych uwag było prawodawstwo i praktyka stosowane na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, można jednak zakończyć je spostrzeżeniem, iż w zachowanych źródłach z ziem koronnych obserwuje się zbieżność, jeśli nie identyczność, zwyczajów w dziedzinie wyposażenia szlachcianek.

SOME REMARKS ABOUT ENDOWMENT OF NOBLEWOMEN IN THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA IN THE XVIIIth CENTURY

The principles of the family law in the Grand Duchy of Lithuania were founded on the prescriptions of sixteenth-century *Lithuanian Statutes* and on the much older customs. Since the end of the XVIth century till the XVIIIth century as result of some social transformations and of the coexistence with the Polish law there occurred several changes and deviations from these rules, among other in the field of women's endowment. The patriarchal principle of father's free hand in assigning the endowment of his daughters was already corrected by the *Lithuanian Statutes*. They proclaimed the possibility of seizure of the one fourth of the father's estate for the endowment of all his daughters. This rule was however not accepted and instead of it came into use a customary tariff, where the amount of dowries depended before all on the social position

of families concluding the marriage contracts. According to the *Lithuanian Statutes* the endowment of noblewoman consisted of dowry in money with an addition in jewellery and of trousseau. The dowries in money were mostly declared beyond real possibilities and their payments were lasting in arrears for many years. Families who could not fulfil their obligations were forced to give some land instead of money. This was against the old customs and prescriptions of law, which reserved real estates for male successor (with exceptions merely for the only daughters). Another difficult question was the opposition between endowment and inheritance of women, which caused permanent quarrels among members of noble families. The husband was obliged to make provision of his wife endowment on the third part of his real property, constituting a dower. This land remained his property, but the wife had her rights to it and without her permission it could not be mortgaged or sold. In the XVIIIth century more frequent than the dower contracts were mutual life legacies between husband and wife. It gave them both more independence in using their estate, but was against the interest of their children or other successors, who had to wait longer for the inheritance. The noblemen family law normally did not observe the community of estate between spouses and therefore if one of them died childless, the other one had no rights of succession to the estate of the defunct. In such situation the dowry (without dower) of woman returned to her family. The dowry was also given back to the family of women in the case of divorce (dissolution of marriage by Church). According to the prescriptions of *Lithuanian Statutes* if the woman was guilty of divorce the husband received her dowry and if he was found guilty she should obtain it back with the dower, but in the XVIIIth century the common rule was to adjudge a divorce without declaring any spouse the guilty one and then each party took back his property.